



LOOK

JESIEN
2020

Od redakcji!

Drodzy Ósemkowicze!

Chociaż w tym roku było dane nam spotkać się w szkole, ten numer ponownie czytacie z ekranów przeróżnych urządzeń. Powróciliśmy do nauczania zdalnego, jednak niech to nie pozwoli nam całkowicie zapomnieć o naszej szkolnej społeczności.

Jako szkolna gazetka nie damy Wam się nudzić, zapraszamy do lektury naszych najnowszych artykułów. Znajdziecie tutaj co nieco o Halloween i coś na temat ekologii. Będą opowiadania i przepisy. Nie zabraknie czegoś dla pasjonatów szachów i psychologii. Zaprosimy Was na krajoznawcze wycieczki po okolicy i opowiemy, co aktualnie dzieje się w naszym mieście. Mamy także trochę ciekawostek i krzyżówkę, a także, tak już na poważnie, coś o edukacji. Więc jeśli właśnie zastanawialiście się nad tym, jak najlepiej wykorzystać czas spędzony w domu, mamy dla Was wiele ciekawych alternatyw ;)

Pamiętajcie o tym, iż jesteśmy w tym razem, wspierajcie się wzajemnie i dbajcie o siebie samych.

Serdecznie zapraszamy do lektury naszego najnowszego numeru i mamy nadzieję, że już niedługo się zobaczymy :)

Spis treści

STYL ŻYCIA

- 4 **HANDEL ZDROWIEM**
WERONIKA BONDARUK
- 7 **A CZY TO JEST NA OCENĘ?**
WIKTORIA KORZECKA
- 9 **CZY MŁODZIEŻOWE STRAJKI
KLIMATYCZNE MAJĄ SENS?**
MARIA BOMBA
- 10 **OCENY? MOŻNA INACZEJ**
WIKTORIA KORZECKA
- 11 **ATRAKCJE MASYWU ŚLĘŻY**
KACPER KONIECZNY
- 12 **PRZEPISY**
PATRYCJA KOPACKA
- 15 **STOPNIAŁE LODY**
WERONIKA BONDARUK

A CZY TO JEST NA OCENĘ?

CZY OCENY DEFINUJĄ
UCZNIA?

S. 7



CZY MŁODZIEŻOWE STRAJKI KLIMATYCZNE MAJĄ SENS?

GRETA THUNBERG INSPIRACJĄ
MŁODYCH POKOLEŃ

S. 9

KULTURA I ROZRYWKA

- 18 **HALLOWEEN**
AMELIA NOWAK
- 20 **NASTOROJOWE WNETRZE**
WERONIKA BONDARUK
- 21 **KRZYŻÓWKA**
GRAŻYNA WITEK
- 22 **CO SIĘ DZIAŁO WE WROCŁAWIU?**
EWA ŚWIĘTUCH
- 24 **CO SIĘ DZIEJE WE WROCŁAWIU?**
MAJA MARCINKOWSKA
- 25 **CIĘKAWOSTKI**
KACPER POWOLNY
- 26 **NA SZACHOWNICY**
KACPER KONIECZNY

HALLOWEEN

HALLOWEEN W CHINACH?

S.16



OPIEKUN GAZETKI: P. JOANNA FUŁAWKA

KOREKTA TEKSTÓW: P. IWONA MOŹDZIERSKA, P. ADAM RYCHLIKOWSKI & P. JOANNA FUŁAWKA

PROJEKT OKŁADKI: KAROLINA SZMIDŁA

OPRACOWANIE GRAFICZNE: JULIA SKOCZYŁAS

HANDEL ZDROWIEM

Weronika Bondaruk

- Jeszcze raz to samo - rzucił apatycznie Daniel i przyglądał się od niechcenia, jak barman flegmatycznym ruchem ręki podnosi jego szklankę, napełnia ją kolejną porcją whisky i odstawia z powrotem, by zaraz powtórzyć tę czynność jeszcze raz. "Podnieść, napełnić, postawić, podnieść, napełnić, postawić. I jeszcze raz to samo" - pomyślał Daniel, któremu praca bufetowego skojarzyła się z jego własnym życiem, w którym wszystko było takie powtarzalne. Ot, np. teraz - znowu powtórka z rozrywki.

- Nie boisz się, że coś ci tam dosypałem, jak byłeś na parkiecie? - zagadnął Alę, która właśnie podnosiła do ust kieliszek. - Na imprezach nie zostawia się napojów bez opieki.

Już któryś raz jej to powtarzał, a ona wciąż robiła to samo.

- Lubisz ryzykować? - indagował Daniel.

Dziewczyna zadziornie uniosła brew:

- Kto nie ryzykuje, ten nie pije szampana. A ja wypiję.

To powiedziawszy jednym haustem opróżniła kieliszek i obróciła się na pięcie. Daniel odprowadził ją spojrzeniem i wtedy zauważył, że facet obok nie spuszcza z niego wzroku.

- Co się patrzysz? - burknął zaczepnie.

- To ona cały czas na ciebie patrzy.

Daniel zmarszczył pytająco brwi.

- Odwróć się, to zobaczysz - zachęcił mężczyzna - tamta w czerwonych szpilkach.

Daniel obejrzał się za siebie. Rzeczywiście. Na parkiecie tańczyła śliczna dziewczyna w czerwonych szpilkach, ale wcale na niego nie patrzyła. Daniel natomiast nie patrzył w tamtej chwili na swoją whisky. To był ułamek sekundy. Kiedy chłopak z powrotem obrócił się do mężczyzny, tamten pospieszył z zapewnieniem:

- Jeszcze przed chwilą patrzyła. Tak jakby chciała, żebyś z nią zatańczył.

- Nie umiem tańczyć - zirytował się Daniel. - Myślisz, że dlaczego siedzę przy barze cały czas?

Mężczyzna wskazał na szklankę z whisky.

- Dopij to do dna. Doda ci odwagi - polecił i z niespotykaną uważnością obserwował, jak Daniel opróżnia szklankę.

Z taką uwagą nie śledził już dalszego biegu zdarzeń. Nie interesowało go, czy chłopak rzeczywiście zdobędzie się na odwagę i porwie dziewczynę do tańca. To nie miało znaczenia dla planu. Natomiast wielkie - dla Daniela, który zebrał się w sobie, wziął głęboki oddech, by poszerzyć klatkę piersiową i wyglądać na wyższego, lepiej zbudowanego, po czym ruszył w kierunku właścicielki czerwonych szpilek. Na początku dbał tylko o to, by w tańcu nie nadepnąć partnerce na stopę i zupełnie nie mógł złapać rytmu. Potem jednak całkiem się rozluźnił i chociaż pierwszy raz był na parkiecie, czuł się tak, jakby w życiu nic innego nie robił, tylko tańczył. I tańczył i tańczył. Z dziewczyną w czerwonych szpilkach. Słyszał jedynie jej śmiech i muzykę. Wirowali w tańcu. Z czasem jednak muzyka coraz bardziej się oddalała. Coraz ciszej uderzała w barierę dźwiękową, jaka wytworzyła się w uszach Daniela. Taka sama bariera powstała przed jego oczyma. Jakaś metafizyczna, zielona ściana przysłaniała jego pole widzenia. Ciężko było wyczuć rytm muzyki, skoro serce chłopaka biło w coraz wolniejszym rytmie. Ciężkie wydały mu się nagle ręce dziewczyny, które zarzuciła mu na szyję. Ciężko mu było utrzymać własną opadającą w dół głowę. W dół opadały mu także powieki. Wszystko wirowało. Chłopak zachwiał się i uchwycił kurczowo ramienia partnerki. I właśnie w tym momencie wyrósł obok nich tamten mężczyzna, z którym przy barze rozmawiał Daniel.

- Kolega chyba za dużo wypił. Promile z opóźnieniem uderzyły mu do głowy – z tym wyjaśnieniem na ustach wyswobodził właścicielkę czerwonych szpilek od ciężaru tracącego przytomność Daniela. Chłopak uczeplił się teraz ramienia mężczyzny i potykając się o własne nogi poszedł za nim. Dokąd? Tego nie zarejestrowała już jego niknąca w oczach świadomość.

Daniel obudził się z oczami utopionymi w oceanie rozpostartego nad nim nieba. Czuł ciężar wiszących nad nim chmur. Sam znajdował się w zawieszeniu pomiędzy niebem a ziemią. Wilgotną, rozmokłą ziemią rowu, w którym leżał. Z trudem łapał oddech i chwycił strzępy słów wypowiedzianych tuż nad nim.

- Jego szczęście, że wyrzucili go tutaj. Tędy to jeszcze czasem ktoś przechodzi. Parę bagien dalej i już nikt by go nie znalazł.

- Ten świat to bagno. Grzęzawisko zwyrodnialców.

- Ciekawe, co wycięli temu biedakowi.

- Nerkę. Markerem ma zaznaczone.

Dopiero teraz mgła przed oczami Daniela ustąpiła i chłopak mógł zobaczyć dwójkę stojących nad nim wyrostków. Wróciło mu też czucie. Wstrząsnął nim nieopisany, rwący ból, kiedy mężczyźni podnosili go z ziemi.

- Jeszcze chwila, wytrzymaj - pokrzepił go jeden z nich. - Przeniesiemy cię w jakieś bezpieczne miejsce.

- Na tym świecie nie ma bezpiecznych miejsc - skwitował drugi.

Dopiero, kiedy okrywali go kurtką, Daniel zorientował się, że jest bez koszulki, a brzuch ma pomazany markerem. Gdy unieśli mu głowę, by go napoić, spostrzegł szwy spinające jego skórę pod żebrami. Nie miał jednak siły by okazać jakiegokolwiek emocje związane ze swoim spostrzeżeniem. Jeden z mężczyzn odpowiedział na pytanie, które powinno w tamtej chwili paść z ust Daniela.

- Handlarze organami. Ukradli ci nerkę.

- Szczęściarz z ciebie. W tym samym rowie znalazłem przed laty swojego kolegę. Tyle, że jego oprócz organów pozbawili życia.

Historię Daniela wymyśliłam, ale prawda jest taka, że mogła się ona przydarzyć każdemu z nas. Jesteśmy bardzo cennym kruszczem. Aż 2 mln dolarów można zarobić na sprzedaży wszystkich naszych organów. Pod warunkiem, że zostaną one wykradzione z naszego organizmu póki jeszcze bije serce. „Mafia organowa” przytrzyma nas przy życiu aż do końca operacji. Potem, jeśli nie wycięli nam serca, dla nich może ono przestać bić. Dlatego często ofiary handlu organami znajdowane są już martwe.

A ich narządy wciąż żyją. Za pieniądze ze sprzedaży ich osobom potrzebującym przeszczepu żyją przestępcy. Daniel z jedną nerką będzie mógł żyć. Pod stałą opieką lekarską.

Tak samo, jak łatwo jest paść ofiarą handlarzy organami, stosunkowo łatwy w wykonaniu jest proces pobrania nerki. To właśnie zapotrzebowanie na ten narząd jest największe. Dlatego na ten organ polują najczęściej mafie.

Proceder handlu ludzkimi organami przeraża. Bulwersuje fakt, iż co roku na całym świecie przeprowadzanych jest ponad 100000 nielegalnych transplantacji, z czego 75 proc. to przeszczepy nerek, a w niektórych krajach azjatyckich działają specjalne kliniki przeprowadzające przeszczepy narządów bezprawnie pozyskanych.

Krótko mówiąc - trzeba mieć oczy szeroko otwarte. Czasami wystarczy przeoczyć moment, w którym ktoś dosypuje nam środek odurzający do napoju, by już ich nie utworzyć. Albo obudzić się z czarną dziurą w organizmie i w pamięci.

A czy to jest na ocenę?

Wiktoria Korzecka

Tekst nie ma na celu urazić nauczycielek i nauczycieli. Wyraża ogólną krytykę systemu. Jest krótki, a po napisaniu go czuję niedosyt, ale gazetka szkolna nie jest miejscem na długie teksty. Zależy mi jednak, aby wszyscy – uczniowie, nauczyciele, a nawet rodzice – po przeczytaniu tych kilku akapitów zadali sobie kilka ważnych pytań: czy aby na pewno traktowanie ocen jako kar i straszków jest odzwierciedleniem ich prawdziwej funkcji, to jest: informowania o postępach? Czy celem edukacji powinna być wysoka średnia i czerwony pasek? Czy słusznym jest porównywanie, a więc wymaganie jednakowości, kiedy każdy z nas jest inny?



Nie potrafimy wyobrazić sobie szkoły bez ocen. Boimy się chociaż spróbować. Niewielu jest nauczycieli, którzy przekazują uczniom informacje o ich postępach inaczej niż cyframi. Niewielu jest rodziców, którzy, zadając pytanie: „Jak radzisz sobie w szkole?”, oczekują odpowiedzi innej niż tej dotyczącej ocen. Wreszcie niewielu jest uczniów, którzy na lekcjach nie zadają pytania: „A czy to jest na ocenę?”, tylko po prostu wykonują zadania.

Cyfry od 1 do 6 są traktowane jak wyznaczniki wartości ucznia, nadające mu odpowiednio wysoką bądź niską pozycję w szkolnej społeczności. Jeśli dostajesz piątki i szóstki, a na Twoim świadectwie w dniu zakończenia roku szkolnego widnieje biało-czerwony pasek, dyrektor wyczytuje Twoje nazwisko na forum szkoły, ściska rękę i gratuluje sukcesów. Ale jeśli nie masz tego szczęścia i mimo szczerych starań, zaangażowania i poświęcenia, nie udaje Ci się dobić do średniej 4,75, nie jesteś nikim ważnym. Nikt nie wyczyta Twojego nazwiska. Na samej uroczystości zakończenia roku mogłoby Cię nie być, i tak nikt by tego nie zauważył. Zgodnie z założeniami systemu, Twoje starania nie są godne wyróżnienia. Ale cóż zrobić? Trzeba było uczyć się dla ocen, nie dla samej wiedzy.

Ocena stała się swego rodzaju warunkiem. Nie masz ocen z HiSu? Nauczyciel nie przepuści Cię do następnej klasy. Nie dostaniesz piątki ze sprawdzianu z chemii? Rodzice nie puszczą Cię z koleżankami do kina. Nie otrzymasz oceny za kartę pracy z polskiego? Powiesz, że bez sensu było to robić. Albo inaczej: brakuje Ci pół punktu do trójki ze sprawdzianu, 0,05 do czwórki na semestr, jednej oceny wyżej do czerwonego paska. Bo, przykładowo, Otton III zmarł w roku 1002, a Ty napisałeś, że w 1001. Twój świat to biologia i chemia, a szczegółowa historia średnio Cię interesuje. Idźmy dalej: rekrutujesz się do liceum, za pasek dostałbyś 7 dodatkowych punktów, ale ich nie dostajesz, bo masz średnią 4,73. W rekrutacji do liceum z najlepszym biol-chemem przepadasz jak kamień w wodę, mimo że poziomem wiedzy z tych dwóch konkretnych przedmiotów zawstydziliśbyś niejednego maturzystę.

Według szkolnych tradycji, ocena jest niezbędna – stanowi informację na temat osiągnięć ucznia. Jednak wiedza a ocena to dwie różne sprawy. Bo aby udowodnić, że masz wiedzę, musisz się nią wykazać na danym sprawdzianie, konkretnego dnia, o konkretnej godzinie, przy konkretnym zestawie pytań i form wymaganych odpowiedzi. Nie możesz nie czuć się na siłach, nie możesz zdać materiału miesiąc wcześniej, nie możesz dwa tygodnie później. Nie możesz powiedzieć, że dociągniesz się jeszcze dwóch wzorów i rozwiążesz kilka zadań, bo potrzebujesz więcej czasu.



Nie możesz zaliczyć sprawdzianu, realizując projekt, który oprócz wiedzy dałby Ci potrzebne w życiu umiejętności szukania informacji w najróżniejszych źródłach czy prezentowania ich przed publicznością. Tu, teraz i tak, jak wszyscy, bo inaczej „pała”. Możesz poprawić? Możesz. Ale nawet wtedy ważniejsze niż to, że już się nauczyłeś (a więc umiesz), będzie to, że jeszcze tydzień temu nie umiałeś. W pierwszym terminie jedynka, w drugim piątka. Obydwie noty w dzienniku. Ostateczne opanowanie materiału i poziom wiedzy z danego zakresu? 100%. Średnia ocena Twojej wiedzy? Trzy.

Powiecie: ok, ale gdyby ta słabsza ocena miała zniknąć i zostać zastąpiona tą z poprawy, byłoby to niesprawiedliwe w stosunku do tych, którzy otrzymali dobre oceny już w pierwszym terminie. Bo oni się nauczyli szybciej, to trzeba wyróżnić. Odpowiem: tak? To przestańcie postrzegać szkołę jako tor wyścigowy, zdobywanie wiedzy jako rywalizację, a oceny jako nagrody i kary. Powinno pomóc.

CZY MŁODIEŻOWE STRAJKI KLIMATYCZNE MAJĄ SENS ?

Maria Bomba

Zainspirowana młodą aktywistką-Gretą Thunberg młodzież z różnych regionów Polski wyszła na ulicę i prezentowała swoje niezadowolenie.

Aby zatrzymać globalną katastrofę musimy zaprzestać wytwarzania emisji gazów cieplarnianych. Głównymi szkodzącymi substancjami są CO₂ oraz 25 razy bardziej szkodliwy metan. Parlament Europejski przegłosował cel 60% redukcji emisji gazów cieplarnianych na rok 2030. Polski rząd nie chce w tym uczestniczyć. To dzisiejsza młodzież odczuje skutki tej decyzji.



Głos młodych ludzi nie jest brany pod uwagę, ponieważ nie mamy jeszcze głosu w wyborach. Właśnie dlatego wychodzimy na ulicę, żądając drastycznej zmiany ze strony polityków.

Młodzieżowy strajk klimatyczny uczy aktywizmu i ekologicznego stylu życia. Wyrażania swoich myśli i daje szansę wypowiedzenia się grupie społecznej, której nie dopuszczają do głosu.

OCENY? MOŻNA INACZEJ.

Wiktoria Korzecka

Krytyka ocen bez podania alternatywy byłaby jedynie niekonstruktywnym lamentem roszczeniowej licealistki, która potrafi tylko narzekać. Na obronę swojego wizerunku przytoczę jedno z rozwiązań problemu ocen i ich dawno zapomnianej funkcji, jaką jest przede wszystkim informowanie o postępach. Tekst powstał w oparciu o rozmowę z księdzem Michałem Kiersnowskim — dyrektorem jednej z placówek oświatowych w Sierpcu.

Są w Polsce licealiści, którzy o tradycyjnym systemie oceniania powoli zapominają. Nie uczą się dla piątek i szóstek, bo mają siedemdziesiątki i setki. W Librusie natomiast widnieje co najwyżej 5 ocen z każdego przedmiotu. Poprawiać można do woli, a nieprzygotowanie na sprawdzian nie pociąga za sobą konsekwencji – poza tym, że materiał trzeba nadrobić. Gdzie szukać takich niecodziennych rozwiązań? W publicznym Liceum Leonium w Sierpcu, gdzie rada pedagogiczna jednogłośnie zdecydowała o małej rewolucji w ocenianiu

Szkoła działa w niespotykanym trybie od września. Ocenie podlegają sprawności — wymagania edukacyjne wynikające z podstawy programowej. Są różne, w zależności od przedmiotu. Przed rozpoczęciem semestru nauczyciel podaje od 2 do 4 sprawności oraz kryteria, które umożliwią ich zdobycie. Na podstawie znanych nam form sprawdzania wiedzy, określa poziom osiągnięcia przez ucznia wymagań w skali od 0 do 100 dla każdej z kategorii. Wartość ta może tylko rosnąć, więc przyjscie na kartkówkę nieprzygotowanym nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji – uczeń nie dostanie jedynki, która obniży mu średnią. Zostanie na dotychczasowym poziomie, a zaległości nadrobi w swoim czasie.

– Formy sprawdzania wiedzy w zasadzie się nie zmieniły. Jest ich jednak zdecydowanie mniej niż w starym systemie. Sprawdziany i kartkówki są pisane przez wszystkich w jednym terminie, ale poprawy – w zależności od potrzeb uczniów. Można do nich podchodzić wielokrotnie, aż do osiągnięcia satysfakcji z wyniku – tłumaczy dyrektor, ksiądz Michał Kiersnowski.

Nauczyciel nie sprawdza więc, czego uczeń nie umie – ocenia to, co już wie i potrafi. Określa, na jakim etapie danej ścieżki się znajduje i ile mu zostało do osiągnięcia 100%. Ocena jest czystą informacją zwrotną, a nie nagrodą czy karą. Aby zaliczyć dany przedmiot, z każdej sprawności należy uzyskać co najmniej 30. Ocena semestralna wystawiana jest na podstawie opanowanych przez ucznia wiadomości i umiejętności w stosunku do podanych wymagań, oprócz tego obejmuje jeszcze jedną kategorię – zaangażowanie. Na starcie otrzymuje się za nie 50, a wartość ta może rosnąć lub spadać w trakcie semestru. Przy końcowej klasyfikacji brana jest też pod uwagę samoocena ucznia.

Dyrektor szkoły przyznaje, że system ten wymaga nieco większych nakładów pracy nauczycieli. – Uczniowie o wiele częściej chcą się poprawiać, więc nauczyciele muszą przez to więcej pracować. Ale jestem przekonany, że tylko na początku. Nauczyciele szybko doszli do wniosku, że nowy system wymaga mniejszej liczby kartkówek i testów. Dzięki temu można przeznaczyć więcej czasu na nauczanie.

Z uczniowskiej perspektywy system ten wygląda na idealny. Minimalizuje codzienny stres i motywuje do zdobywania kolejnych umiejętności. Na koniec roku liczy się ostateczny stan wiedzy, a nie zdobyte w międzyczasie stopnie. – Ocena końcowa jest więc jak egzamin na prawo jazdy – określa, jak uczeń radzi sobie w ruchu drogowym, a nie to, jakie były jego umiejętności podczas kursu nauki jazdy – podsumowuje dyrektor.

ATRAKcje MASYWU ŚLĘŻY

Kacper Konieczny

Zamek Górka



Mało kto wie, że w Sobótce, poza ruinami na Ślęży, znajduje się zamek. Położony na uboczu w zachodniej części miasta otoczony jest prawie ze wszystkich stron zielenią. Co prawda nie służył on jako warownia, jednak jego najstarsze fragmenty są datowane na XII w. Pełnił on wtedy funkcję pallatium, czyli halowego, prostokątnego budynku, w którym mieścił się pałac władcy. Był on jedną z siedzib Piotra Włosta, wpływowego wojewody, do którego należały okoliczne ziemie. Można wręcz powiedzieć, że, po Bolesławie Krzywoustym, Włost był najważniejszą osobą w państwie. Co ciekawe, na południowej ścianie „zamku” znajduje się jedyne romańskie wejście do świeckiej budowli w Polsce

Mówiąc o zamku w Górcie warto także wspomnieć o kilku wydarzeniach historycznych, które miały tu miejsce. Wspomniany Piotr Włost sprowadził na tereny wokół Ślęży zakon augustianów, któremu powierzył m.in. swoją siedzibę w Górcie, która została przekształcona w klasztor. W 1256 r. Bolesław Rogatka porwał z Górki biskupa, za którego potem uzyskał wysoki okup od papieża. Augustianie wkrótce zmienili swoją siedzibę na nowo otrzymany kościół na Piasku we Wrocławiu. W XIX w. budowlę przejęli niemieccy arystokraci. Jeden z nich, Eugen von Kulmiz przebudował rezydencję w neorenesansowym stylu. W tym czasie znaleziono również dwa romańskie lwy, które znajdują się dzisiaj przed budynkiem.



Koło zamku znajduje się wozownia oraz budynek bramny. Nieco dalej można zobaczyć także kompleks budynków dawnego browaru, który został założony przez jednego z właścicieli zamku – Ernsta von Lüttwita w 1817 r. Zamek znajduje się przy niebieskim szlaku, którym można łatwo dojść z dworca w Sobótce Zachodniej. Na skrzyżowaniu ulic Świdnickiej i Zamkowej znajduje się również parking, oddalony niecały 1 km od zamku.





JESIENNE PRZEPISY NA OSŁODĘ „DESZCZOWEJ” PORY ROKU

CIASTO DYNIOWE

Patrycja Kopacka

Przygotowanie:

Składniki:

- miąższ z dyni – 2 szklanki
- mąka – 2 szklanki
- drobny cukier – 1 szklanka
- jajka – 3 sztuki
- cynamon – 2 łyżeczki
- cukier waniliowy – 16 g
- olej – ½ szklanki
- soda oczyszczona – 1 łyżeczka
- orzechy włoskie – garść
- rodzynki – garść

Jajka ubij wraz z cukrem na puszystą masę. Do masy dodaj mąkę, olej, cukier waniliowy, sodę i cynamon. Całość miksuj na średnich obrotach przez jakieś 3 minuty. Następnie dodaj starty i odsączony miąższ dyni oraz drobno pokrojone orzechy włoskie i namoczone wcześniej rodzynki. Całość mieszaj drewnianą łyżką. Ciasto z dyni przełóż do wysmarowanej masłem i oprószanej mąką formy o średnicy 23 cm. Piecz przez ok. 40-50 minut w temperaturze 180 stopni C. Przed upływem podanego czasu sprawdź patyczkiem, czy ciasto jest gotowe. Patyczek powinien być suchy. Podaj lekko posypane cukrem pudrem.



JESIENNE PRZEPISY NA OSŁODĘ „DESZCZOWEJ” PORY ROKU

SZARLOTKA SYPANA

Patrycja Kopacka

Składniki:

Ciasto

- 2 szklanki kaszy manny
- 2 szklanki mąki
- 3 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1,75 szklanki cukru

Nadzienie

- kwaśne jabłka – 2 ½ kg
- gruszki – 1 kg
- cukier – 3 łyżki
- cynamon – 2 łyżeczki
- masło – 150 g
- plasterki migdałów – garść
- rodzyнки – nie cała garść

Przygotowanie:

Jabłka umyj i osusz. Razem ze skórką zetrzyj na tarce o dość dużych oczkach, lekko odsącz. Dodaj cukier i cynamon, dobrze wymieszaj. Wszystkie sypkie składniki połącz z proszkiem do pieczenia, podziel na trzy części. Do formy (25 x 40 cm, wysmarowana masłem i wysypana bułką tartą) daj 1/3 sypkich składników, na nie połowę startych jabłek, na jabłka kolejną porcję składników sypkich, następnie pozostałe jabłka. Na wierzch wyłóż trzecią część sypkich składników i wiórki zimnego masła. Piecz ok. 55 minut w temp. 180 st. C.



**JESIENNE PRZEPISY NA OSŁODĘ
„DESZCZOWEJ” PORY ROKU**

GOFRY GRYCZANE

Patrycja Kopacka

Przygotowanie:

Składniki:

- jajka - 2 sztuki
- cukier - 40 g
- kefir - 120 ml
- stopione masło - 30 g
- mąka gryczana - 80 g
- mąka kukurydziana - 30 g
- skrobia ziemniaczana - 40 g
- bezglutenowy proszek do pieczenia - 1 łyżeczka

Najpierw roztop masło w garnku, a następnie je odłóż, aby lekko ostygło. Przygotuj dwie miski. W pierwszej dodaj jajka, cukier, kefir, roztopione masło i wszystko miksuj. W drugiej mąkę gryczaną, kukurydzianą, skrobię i proszek do pieczenia, mieszaj, aby sypkie składniki stały się jednolite. Połącz zawartość obu misek i mieszaj do momentu aż powstanie gładka masa, bez grudek. Gdy wszystko będzie gotowe rozgrzej gofrownicę i piecz gofry do lekkiego przyrumienienia. Opcjonalnie można dodać owoce lub poleać polewą.

STOPNIAŁE LODY

Weronika Bondaruk

- Kochanie, jedz - ponagliła go ona. Siedzieli w aromatycznym, bo przesiąkniętym zapachami morza, samoopalaczy i cytrusów miasteczku portowym. Słońce wyciskało z ich skóry potny sok, którego woń także rozstaczała się w wypoczynkowej miejscinie. Zajmowali ten stolik już blisko 10 minut, a chłopak wciąż nie tknął piętrzącego się w pucharku stosu kolorowych orzeźwiających puszków. – No jedz te lody, bo ci stopnieją.

- Ale przecież czas nie zmieni ich smaku – rzucił niedbale on i zaraz powrócił do swojej historii, której opowiadanie przerwała mu dziewczyna. Ona jednak nie mogła się już na tej historii skoncentrować. A przecież jeszcze przed chwilą z pasją chłoneła każde słowo swojego towarzysza. Jego opowieść przestała ją jednak zajmować, kiedy zahaczyła wzrokiem o rozplywające się kształty lodów, które opadały powoli na dno pucharka. Nie wytrzymała. Przerwała chłopakowi po raz drugi.

- Najpierw zjedz, bo nie mogę patrzeć, jak zostawiasz swoje lody słońcu na pożarcie!

Zachichotała, dumna ze swojej odkrywczej przenośni. Jemu też zrobiło się wesoło, ale rozśmieszyło go co innego.

- Widzę, że nie możesz oderwać wzroku od moich lodów. Jeszcze chwila, a uznam ten pucharek za swojego rywala w walce o twoją uwagę!

- Zupełnie niepotrzebnie, zerkam na te lody i nie mogę pohamować obrzydzenia – dziewczyna skrzywiła się i silnym szarpnięciem głowy oderwała wzrok od topiącego się deseru.

- Ach, rozumiem. Więc to tak jak z pajakiem - obrzydliwym, włochatym, tłustym...

- Przestań! – zdrygnęła się mimowolnie, sama się z tego śmiejąc.

- Niech będzie. Starczy epitetów. Jak widzę, dokładnie go sobie wyobraziłaś.

- Brrr... na moje nieszczęście.

- A więc jeśli już go sobie wyobraziłaś. Mamy go. Mamy tego pajaka.

- Czy mógłbyś wreszcie przejść do sedna i przestać pobudzać moją wyobraźnię?! - Tym razem dziewczyna naprawdę się zirytowała.

- Dobrze, już dobrze – wydusił z roztrzęsionej śmiechem krtani. – Także sprawa z tym pajakiem wygląda tak, że mimo że cię on obrzydza, jak na załączonym obrazku – tu miał na myśli swoją dziewczynę, wciąż walczącą z obrazem odrażającej tarantuli, jaka legła się w jej wyobraźni. – Mimo, że jego widok przyprawia cię o mdłości, nie możesz się opanować i bez przerwy na niego zerkasz. Mimowolny odruch. Pachnie masochizmem...

- No nie wiem, mnie chyba jednak bliżej do sadyzmu. Od razu zabiłabym takiego gada - przyznała.

- W takim razie mniemam, że jeszcze chwila, a podniesiesz rękę na moje lody...- chłopak czule objął swój pucharek i przysunął go do siebie, odgrywając zatroskanie.

Rozbawił ją tym. Włączyła się do gry w puentowanie żartów.

- W rzeczy samej, korci mnie, żeby podnieść rękę, ale z łyżeczką, nabrać twoje marnujące się lody i podnieść do ust.

- Ależ proszę - przesunął pucharek na jej stronę, ale ona nie przyjęła tego daru.

- Jakby to były jeszcze lody. Tymczasem to już jest shake. Marna podróba shake'a owocowego - skwito-
wała zde gustowana.

- Co cię tak obrzydza? - Zdumiał się on. - Smak jest ten sam, przynajmniej nie słyszałem, żeby lody traciły
go w cieplej temperaturze.

- Dobrze, ale sam spójrz. Ten deser nie wygląda już zachęcająco - rzekła dziewczyna.

- Co w nim niezachęcającego? Stan ciekły? Nie pojmuję tego.

- Po prostu... Widziałeś kiedyś, żeby sprzedawali lody w płynie, ciekłe lody?

- Ale ciepłe już tak.

- To co innego, to rodzaj deseru.

- A jak to nazwiesz - wskazał na pucharek - czy to nie jest deser?

- To jest, to jest... pozostałość po deserze...

- Pozostałość? A co ubyło z tych lodów? Smak? Taki sam. Ilość też taka sama.

- Ubyło, ubyło... Ubył mi apetyt na nie. Nie wyglądają apetycznie, przyznaj.

- Nie rozumiem, co jest w nich nieapetycznego?

- W takiej formie nie podaje się lodów. Po prostu - zniecierpliwiła się.

- Ach... Już teraz rozumiem. Forma. Te lody nie są w formie - próbował obrócić jej słowa w żart. Tym
razem to jednak ona nie dała się tak łatwo spuentować.

- Ja mówię poważnie. Nazwa lody określa nie tylko smak, ale też kształt, formę deseru. A jak powszechnie
wiadomo lody są podawane w gałkach.

- Ha! - krzyknął. - I tu Cię mam! Sama wyodrębniłaś lody jako samodzielny byt, mówiąc, że lody podaje
się w gałkach! Tak więc czym są same lody, skoro gałka to tylko sposób ich podania?

- Czym są? Zapytaj lepiej, jakie są. Są zmrożone, a nie roztopione, kiedy się je podaje i w takim też stanie
powinno się je spożywać

Poruszyła z dumą brwiami.

- Ale... - nie dawał za wygraną - co za różnica, czy jesz już roztopione, czy nie. I tak roztopią się w twoich
ustach.

- Ale nie będę widziała tego obrzydliwego procesu topnienia.

- Obrzydliwego? A obrzydza cię, jak kostki lodu roztapiają się w tej oto wodzie z cytryną i miętą? - Wska-
zała na pyszniący się przed dziewczyną napój, któremu właśnie robiła artystyczne zdjęcie.

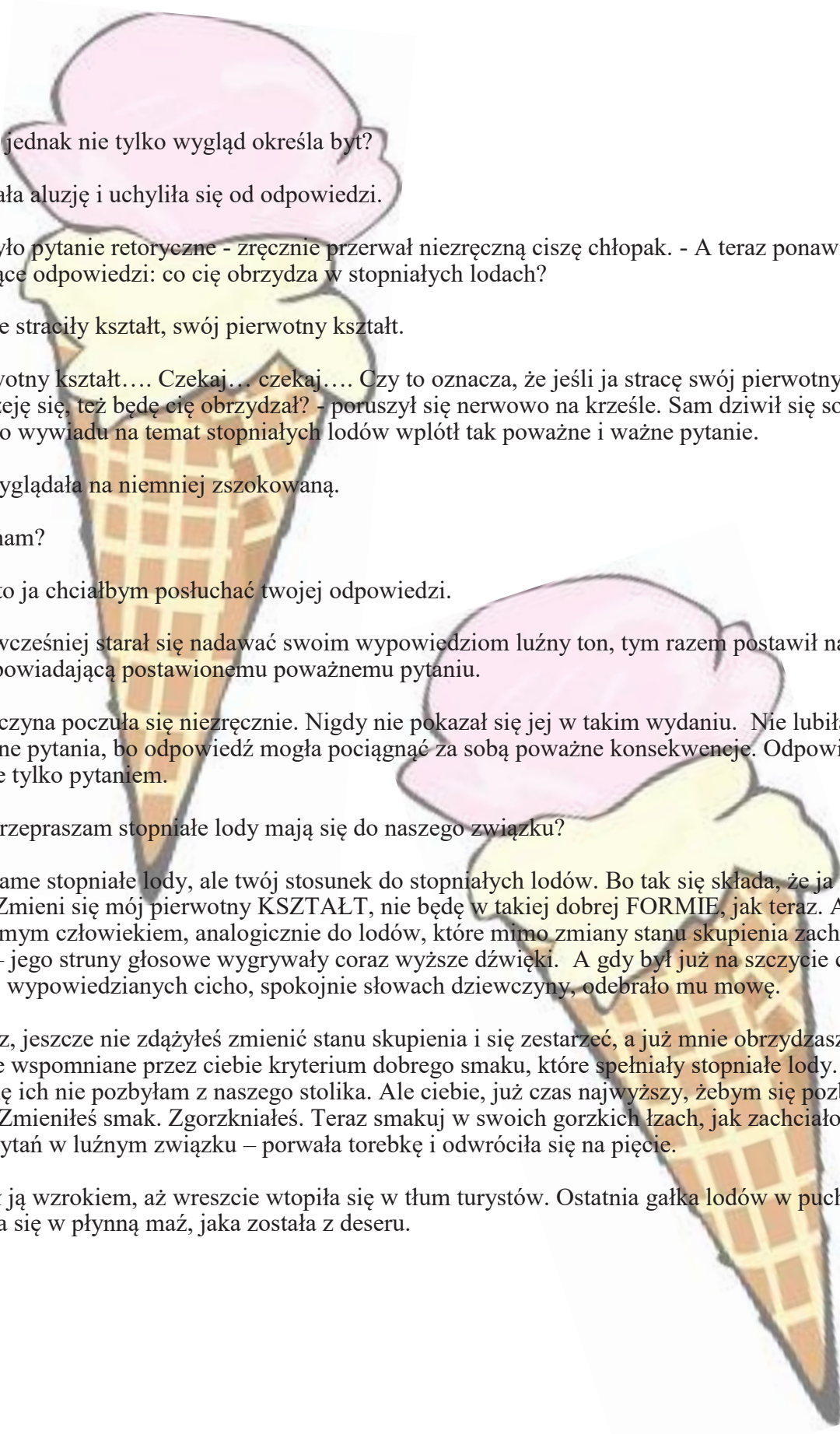
- To co innego.

- Czyżby? - tym razem to on uniósł brew - i to lód i to.

- Ale jak topnieje kostka lodu, to nie stapia się w kleistą maź, tylko zmienia stan skupienia. Najpierw jest
zamrożoną wodą, a potem wodą w stanie ciekłym.

- A te lody? Też tylko zmieniły stan skupienia ze zmrożonego koktajlu na koktajl w stanie ciekłym.

- Ale to nie koktajl. To tylko wygląda jak koktajl - upierała się.



- Więc jednak nie tylko wygląd określa byt?

Odebrała aluzję i uchyliła się od odpowiedzi.

- To było pytanie retoryczne - zręcznie przerwał niezręczną ciszę chłopak. - A teraz ponawiam pytanie wymagające odpowiedzi: co cię obrzydza w stopniałych lodach?

- To, że straciły kształt, swój pierwotny kształt.

- Pierwotny kształt.... Czekaj... czekaj.... Czy to oznacza, że jeśli ja stracę swój pierwotny kształt, czyli zestarzeję się, też będę cię obrzydział? - poruszył się nerwowo na krześle. Sam dziwił się sobie, że do tego luźnego wywiadu na temat stopniałych lodów wpłótł tak poważne i ważne pytanie.

Ona wyglądała na niemniej zszokowaną.

- Słucham?

- Nie, to ja chciałbym posłuchać twojej odpowiedzi.

Choć wcześniej starał się nadawać swoim wypowiedziom luźny ton, tym razem postawił na powagę w głosie odpowiadającą postawionemu poważnemu pytaniu.

Dziewczyna poczuła się niezręcznie. Nigdy nie pokazał się jej w takim wydaniu. Nie lubiła odpowiadać na poważne pytania, bo odpowiedź mogła pociągnąć za sobą poważne konsekwencje. Odpowiedziała więc na pytanie tylko pytaniem.

- Jak przepraszam stopniałe lody mają się do naszego związku?

- Nie same stopniałe lody, ale twój stosunek do stopniałych lodów. Bo tak się składa, że ja też kiedyś stopnieję. Zmieni się mój pierwotny Kształt, nie będę w takiej dobrej FORMIE, jak teraz. Ale wciąż będę tym samym człowiekiem, analogicznie do lodów, które mimo zmiany stanu skupienia zachowują swój smak – jego struny głosowe wygrywały coraz wyższe dźwięki. A gdy był już na szczycie całej gamy, naraż, po wypowiedzianych cicho, spokojnie słowach dziewczyny, odebrało mu mowę.

- Wiesz, jeszcze nie zdążyłeś zmienić stanu skupienia i się zestarzeć, a już mnie obrzydzasz. Otóż istnieje jeszcze wspomniane przez ciebie kryterium dobrego smaku, które spełniały stopniałe lody. Dlatego do tej pory się ich nie pozbyłam z naszego stolika. Ale ciebie, już czas najwyższy, żebym się pozbyła z mojego życia. Zmieniłeś smak. Zgorzkniałeś. Teraz smakuj w swoich gorzkich łzach, jak zachciało ci się poważnych pytań w luźnym związku – porwała torebkę i odwróciła się na pięcie.

Żegnał ją wzrokiem, aż wreszcie wtopiła się w tłum turystów. Ostatnia gałka lodów w pucharku niezgody wtopiła się w płynną maź, jaka została z deseru.

Halloween

Amelia Nowak

Halloween wywodzi się najprawdopodobniej od pogańskiego, celtyckiego święta. To właśnie w tej kulturze kapłani i druidzi mieli za zadanie nawiązać kontakt z duszami zmarłych. Nawiązują do tego np. Dziady. We wspomnianych obrzędach celtyckich składano liczne ofiary, a czarownice przepowiadały przyszłość. Współczesne obchody Halloween kojarzą się przede wszystkim z zabawą i nie

W każdym kraju obchody Halloween trochę się różnią:



USA

Na początku w USA Halloween to była stosunkowo prosta wieczorna zabawa dla dzieci, które przebierały się i chodziły od drzwi do drzwi, prosząc o słodycze, a obecnie to już wielka impreza.

Współcześni Amerykanie dekorują swoje domy ozdobami o tematyce związanej z duchami, strachem i nadprzyrodzonymi zjawiskami, sklepy są pełne halloweenowych ozdób, a opuszczone magazyny, młyny i rzeźnie zamieniają się w „nawiedzone domy”. Krajowa Federacja Handlu Detalicznego w USA przewiduje, że wydatki w USA związane z Halloween wyniosą w tym roku około 9,1 mld dolarów.

RUMUNIA

Prawosławne i katolickie kościoły w Rumuni nie są za obchodzeniem Halloween, a już na pewno nie w takim stylu jaki propaguje USA, ale zachęcają członków Kościoła do udziału 1 listopada w specjalnych obrzędach religijnych zwanych „Dniem Zmarłych”. Wiele grup religijnych i nacjonalistycznych wzywa do zakazania niektórych obchodów Halloween, w tym noszenia kostiumów i dekorowania szkół.

Warto jednak wspomnieć o Transylwanii, która co roku 31 października jest przepełniona turystami. Jedną z największych imprez halloweenowych ma miejsce w Sighișoara, cytadeli będącej rzekomo miejscem narodzin Władcy Palownika, który z czasem wielu stanowił inspirację dla postaci Drakuli.





CHINY

Halloween w Chinach nie jest obchodzone tak jak na zachodzie. Choć na witrynach sklepowych można zauważyć dynie lub inne elementy nawiązujące do tego święta, to jednak na próżno jest szukać tam poprzebieranych dzieci, chodzących od domu do domu. Zamiast tego, 31 października obchodzone jest Ten Chieh. Podczas tego chińskiego odpowiednika Halloween rodziny przygotowują tradycyjne jedzenie i poświęcają je swoim przodkom. Na wschodzie istnieje też zwyczaj puszczenia pływających lampionów, a także papierowych łódeczek, które mają torować drogę duszom.



Zofia Matejuk

NASTROJOWE WNĘTRZE

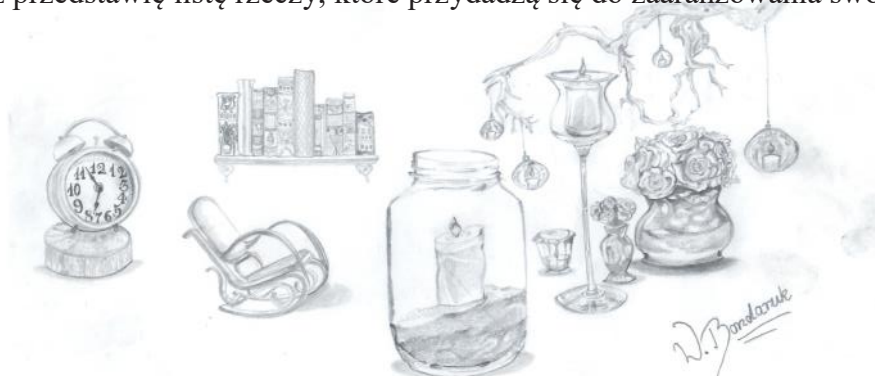
Weronika Bondaruk

Nastrojowe wnętrze, czyli jakie? To może być wnętrze kawiarni, z której nie chce się wychodzić. Szczególnie, gdy za oknem przenikliwy mróz, a tu, gdzie siedzimy, ciepło przenika całe nasze ciało. Wrząca para unosząca się nad kubkiem herbaty roztopia drobinki śniegu, jakie osadziły się na naszej twarzy, kiedy byliśmy na dworze. Płomień lampionu odbija się błyskiem w naszym oku. Aksamitne dźwięki, jakie wydobywają się z gładzonego przez czyjeś delikatne palce pianina, kołysz nas do snu. Otuleni ciepłą atmosferą śnimy o bliskich naszemu sercu osobach, a przeciskający się przez szpary okien wiatr podżega płomyk nadziei na to, że ci bliscy będą zawsze blisko nas. Po wyjściu z nastrojowej kafejki jesteśmy często tak pozytywnie nastroszeni, że zderzenie z chłodną zimową rzeczywistością przychodzi nam łatwiej. Bo łatwiej jest nam wtedy dostrzegać jej pozytywne.

Los często źle się z nami obchodzi. Zdarza się, że chłodne stosunki mamy z osobami, o których myślimy najcieplej. Wtedy chłód, jaki od nich czujemy, jest wyjątkowo przejmujący. Najbardziej się przejmujemy. Staramy się stopić z tymi osobami lody, co czasem się nie udaje. Wtedy pozostaje nam pogodzić się z rzeczywistością. A zmienić swój los można, poprzez zmianę podejścia i pozytywne nastrajanie się do życia. A jak już mówiłam, pozytywnemu nastrojowi sprzyja nastrojowe wnętrze.

Kiedy więc zewnętrzny świat jest dla nas lodowaty, spróbujmy ogrzać się od wewnątrz. Jak to zrobić?

Cóż... zaprojektujmy nasze wnętrze. Ogrzejmy je i urządzmy tak, by przypominało tę nastrojową kafejkę. A kiedy ogrzejemy się od wewnątrz, będzie nam łatwiej stawić czoła temu, czego doświadczamy z zewnątrz. Lód będzie mniej lodowaty, a chłód mniej chłodny. Przenikliwe spojrzenia mniej przenikliwe. Ale do rzeczy. Albo do listy rzeczy. Tak, teraz przedstawię listę rzeczy, które przydadzą się do zaaranżowania swojego wnętrza i stworzenia w nim nastroju.



Zatem pierwszą rzeczą jest kubek gorącej herbaty, albo... gorącej czekolady. Tak, czekolada będzie najlepsza, ma dobre właściwości. Polepsza humor i koncentrację. Tą gorącą czekoladą w kubku będą takie wspomnienia, które poprawią nam nastrój, a dodatkowo odciągną nasze myśli od niemiłych przeżyć, jakich doświadczaliśmy. W ten sposób polepszą naszą koncentrację. Skoncentrujemy się na lepszych aspektach swojego życia, zamiast na gorszych. Na plusach, zamiast na minusach.

Kiedy już przypomnimy sobie tę czekoladową stronę naszego życia i rozgrzejemy się trochę, sprawdzimy, czy szczelnie zamknięte są wszystkie okna. Nie możemy pozwolić, by teraz przez szczelinę wpadły nam do głowy myśli o chłodzie zewnętrznego świata. Wtedy ciepło na sercu, do którego wlaliśmy gorącą czekoladę, wyparuje.

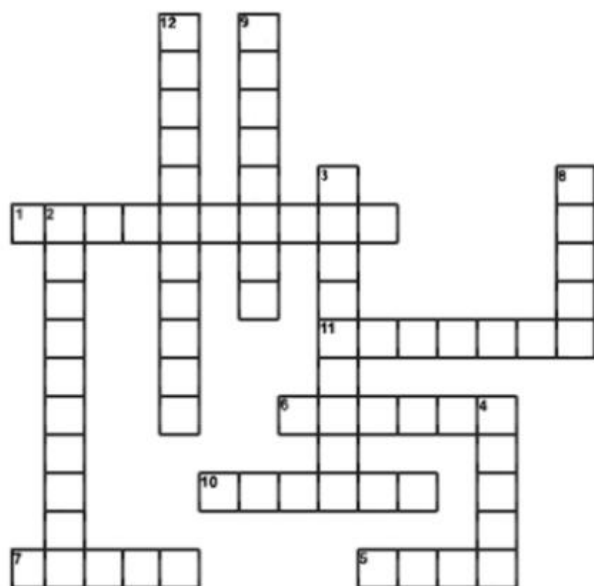
Zaraz, zaraz... Zapomniałam! W jednym oknie pozostawmy lufcik. Musi być jakiś przewiew, który podsyci ogień. A dokładniej, płomień. Płomień nadziei na pomyślną przyszłość. Spróbujmy go w sobie rozpałić, a wówczas rozjaśni on nasze wnętrze, rozganiając ciemne myśli.

Nasze wnętrze możemy tak aranżować każdego dnia. Zamiast bać się zostać samemu ze swoimi myślami, wystarczy postarać się częściej ciepło myśleć o swoim życiu. Wtedy zmrozeni chłodem świata będziemy mogli ogrzać się od wewnątrz. Każdy z nas przeżywa chwile, kiedy nie czuje się dobrze na świecie. Jednocześnie każdy z nas może czuć się dobrze wewnątrz, jeśli tylko dobrze zaprojektuje swoje myśli. To my jesteśmy projektantami swojego wnętrza! Możemy się dobrze urządzać!

KRZYŻÓWKA

Grażyna Witek

jesień



Poziomo:

- 1. młodziżowe słowo roku 2019
- 5. przefermentowany sok z dojrzałych jabłek
- 6. dżdżysta pogoda
- 7. Korzeń rośliny dodawany do rozgrzewającej herbaty
- 10. przedchrześcijański odpowiednik zaduszek
- 11. nieprzyjemna, jesienna pogoda

Pionowo:

- 2. Następuje w nocy z 22 na 23 września na półkuli południowej
- 3. Odmiana małej kapusty zbieranej jesienią
- 4. fioletowy kwiat kwitnący jesienią
- 8. długo utrzymująca się deszczowa pogoda
- 9. rozgrzewający napój sporządzony przez podgrzanie napoju ze sfermentowanych winogron
- 12. rodzaj dożynek oganizowany w Monachium od 1810

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI W DALSZEJ CZĘŚCI GAZETKI

CO SIĘ DZIAŁO WE WROCŁAWIU ?

EWA ŚWIĘTUCH



Wielbicie naturalnych wypieków, orzeźwiających lodów i świeżo palonej kawy mieli okazję wziąć udział w festiwalu Słodko – Gorzko, który odbywał się od 05.09.2020 do 06.09.2020 w Centrum Kultury Akademickiej i Inicjatyw Lokalnych Czasoprzestrzeń. Wstęp był wolny, dlatego każdy smakosz miał okazję uczestniczyć w tej słodkiej uczcie.



Z okazji premiery filmu „After 2” sieć kin Helios zorganizowała maraton filmowy, podczas którego widzowie mieli okazję obejrzeć obie części filmu. Niestety, podczas wydarzenia ze względu na aktualną sytuację na świecie nie funkcjonowała dolewka napoi:(



Przy stadionie we Wrocławiu od 17.09.2020 do 27.09.2020 duzi i mali mogli przeżyć wspaniałe chwile w Weśłym Miasteczku Madness. Każdy znalazł tam coś dla siebie. Dzieci mogły skorzystać z karuzeli, a starsi przejechać się na bardziej ekstremalnych kolejkach. Wydarzenie przyciągnęło wiele rodzin z dziećmi, a także osoby lubiące adrenalinę.



Rywalizacja rowerowa „W kółko kręcę” to okazja dla mieszkańców Wrocławia na wygranie nawet łącznie 40 000 zł. Rywalizacja będzie odbywać się do końca października przez aplikację mobilną.



W hali stulecia 18-20 września odbył się Last Minute Summer Festival 2020 czyli przełożona Majówka. W tym roku miłośnicy festiwali muzycznych nie mieli okazji wziąć udziału w większości z nich. Wydarzenie odbyło się na świeżym powietrzu i było dostosowane do najnowszych zaleceń sanitarno-epidemiologicznych. Zagrali tacy artyści jak: Nosowska, Happysad, OSTR, Illusion, Luxtorpeda, Łydka Grubasa, Paweł Domagała, Miuosh, Nocny Kochanek, Daria Zawiałow, Fisz Emade i wielu innych.

Light On Festival we Wrocławiu to wyjątkowe show łączące spektakl światła ze świetnie dobraną muzyką. Na stadionie mieliśmy okazję zobaczyć lasery, dym, strzelające iskry, pirotechnikę sceniczną oraz fontanny wodne. Pokazy odbyły się pod koniec września.



CO SIĘ DZIEJE WE WROCŁAWIU?

Maja Marcinkowska

W związku z pandemią, a bardziej jej rozwojem, większość wydarzeń została odwołana. Chciałabym przedstawić kilka propozycji eventów, które mają się odbyć.



Premiera spektaklu Lazarus w teatrze Capitol - Lazarus ostatnie dzieło wielkiego muzyka, zrealizowane w 2015 roku, to musical porywający, muzycznie głęboki i wzruszający; estetycznie zachwycający; hipnotyzujący; powoduje zawrót głowy; hołd dla giganta popkultury - jak pisali po nowojorskiej premierze krytycy.

Terminy:

piątek 13.11 godz. 19:00

sobota 14.11 godz. 18:00

niedziela 15.11 godz. 17:00

<https://liblink.pl/oys5TBnPJN>

Koncert Chopin Friends - dla miłośników gry na fortepianie miłym spędzeniem czasu będzie właśnie to wydarzenie. Koncerty fortepianowe dedykowane są wybitnemu i najpopularniejszemu polskiemu kompozytorowi - Fryderykowi Chopinowi, którego kompozycje będą w większości prezentowane podczas koncertu. Unikalność tych koncertów to przede wszystkim miejsce, w których mają one miejsce, a mianowicie Katedra św. Marii Magdaleny we Wrocławiu. Terminy na stronie <https://liblink.pl/BmBqkbSQTk>



Festiwal „Wrocławiu, marsz do księgarni” - pojawia się druga edycja festiwalu wrocławskich księgarni i antykwariatów. Zaspokoi głód każdego książkożercy, który chciałby przeżyć coś niezwykłego w swojej ulubionej miejscówce na lokalnym księgarskim szlaku.

. Więcej informacji na stronie podanej poniżej

<https://liblink.pl/3TPugzYIcU>

CIEKAWOSTKI

Kacper Powolny

1. Sekret Barbie

Pełne imię Barbby to Barbara Millicent Roberts.

2. Język żyraf jest czarny.

Ciemna pigmentacja odpowiedzialna jest za ochronę przed oparzeniami słonecznymi. Te urocze stworzonka spędzają całe dnie na skubaniu liści w koronach drzew, w pełnym słońcu.

4. Co mają wspólnego perfumy i niestrawność kaszalota?

Ambra jest to woskowata, szarobura substancja zapachowa, która powstaje z wydzieliny przewodu pokarmowego kaszalota. Najprawdopodobniej jest wynikiem niestrawności, bądź zaparcia wieloryba. Przetworzona ambra jest używana jako utrwalacz i wzmacniacz zapachu. Niektóre źródła podają, że ambra ma zapach morza i końskiego potu, inne uważają, że pachnie żywicą i kadzidełkami.

3. Krowy z okularami VR

W Rosji został przeprowadzony ciekawy eksperyment: podmoskiewskie krowy zostały wyposażone w gogle wirtualnej rzeczywistości. Dzięki obrazowi zielonych łąk, polepszyła się jakość mleka oraz zwiększyła się jego ilość. Ministerstwo podkreślało, że pomysł z zastosowaniem technologii VR wziął się z wyników badań, które jasno wskazują, że dobry stan emocjonalny zwierząt wpływa na ich produktywność.

5. Delfiny, miłość i śmierć

Margaret Lovatt to kobieta, która pokochała delfina. W 1965 roku po przypadkowym trafieniu do laboratorium badającego kontakty międzygatunkowe Margaret poznana Petera - delfina. Kobieta z każdym dniem spędzała z nim coraz więcej czasu. Po zakończeniu eksperymentu i rozdzieleniu zakochanych, delfin popełnił samobójstwo.

NA SZACHOWNICY

Kacper Konieczny

Siła względna bierek

Grając w szachy poruszamy się bierkami, czyli figurami i pionami. Mają one jednak różną siłę, która wynika z ich ruchliwości. W związku z tym, określając wartość danej bierki, stosuje się skalę w odniesieniu do piona, któremu przypisana jest wartość 1. Wyjątek stanowi król, który, jak wiemy, jest bezcenny. Dokładne wartości poszczególnych figur możemy zobaczyć w poniższej tabeli.

BIERKA	SIŁA
Pion	1
Skoczek	3
Goniec	3
Wieża	5
Hetman	9

Najbardziej mobilne figury, w tym hetman, mają największe wartości, w przeciwieństwie do bierek o słabym zasięgu rażenia. Warto zauważyć, że skoczek i goniec razem są silniejsze od wieży. Również hetman jest wart więcej niż wieża i goniec, natomiast mniej niż dwie wieże. Figury można podzielić na **lekkie** (skoczek, goniec) oraz **ciężkie** (wieża, hetman). Patrząc na tabelę, nasuwa się jednak pytanie, która z lekkich figur jest silniejsza: skoczek czy goniec? W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że ich siła zależy od sytuacji przestrzennej na szachownicy. Jeśli **pozycja jest otwarta**, większe szanse ma szybko przemieszczający się goniec, natomiast w **zamkniętych pozycjach** lepiej sobie radzi skoczek, który może pokonać wszelkie przeszkody.



Zasoby bierek, które posiadamy, nazywamy materiałem. Przeliczenie materiału na szachownicy jest podstawowym i najprostszym sposobem na ocenę pozycji. Dzięki temu możemy określić, czy któryś z graczy ma przewagę materialną, bądź czy panuje równowaga. Zobaczmy przykład wykorzystania wiedzy o sile względnej bierek w praktyce. **(Posunięcie czarnych)**

Na początek przeliczmy materiał. Obie strony mają dwie lekkie figury + wieżę, białe ma 4 pionki, czarne 3, a więc białe ma niewielką przewagę (1 pkt).

1. ... Gf5?

Czarny liczył prawdopodobnie na to, że białe pozwoli na małą „sztuczkę” taktyczną: 2. G:f5?? Se2+ 3. Kf1 S:c1 z przewagą czarnych. Jednak białe wie, że dwie lekkie figury są silniejsze od wieży, dlatego gra:

2. W:c3! W:c3 3. G:f5 i białe ma 2 pkt przewagi materialnej. Niedługo potem odniósł zwycięstwo. (fragment partii K. Konieczny – K. Muryn 2019)

Taktyka: Atak z odsłony, szach z odsłony

Biała wieża pośrednio atakuje hetmana na e4. Jej działanie „maskuje” goniec na e3. Z tego faktu mogą wynikać pewne niebezpieczeństwa dla czarnych. Jeśli wieża na e1 jest broniona, a wieża czarnych stoi na f8, to biały może grozić z biciem zarówno wieży jak i hetmana przez ruch gońcem na c5 (atak z odsłony). Należy podkreślić, że biały mógłby ten ruch wykonać nawet gdyby np. pole b6 zajmował czarny pion. Natomiast w przypadku, gdyby czarny król stał na f8 (zamiast wieży), biały mógłby również zagrać 1. Gc5 + ze zdobyciem hetmana, nawet gdyby wieża na e1 nie była broniona.

Atak z odsłony jest szczególnie skuteczny w przypadku tzw. szacha z odsłony, nazywanego również odkrytym szachem. **(Posunięcie białych)**



Łatwo zauważyć, że punkt e6 idealnie nadaje się do podwójnego uderzenia np. 1. W:c8 Wa:c8 2. Ge6+ z odbiciem wieży. Jednak lepszym rozwiązaniem jest wykorzystanie diagonali a2-g8 do przygotowania szacha z odsłony.

1. W:c8 Wa:c8 2. W:e6!

To posunięcie jest bardzo niebezpieczne dla czarnych, ponieważ wieża atakuje czarnego hetmana i w kolejnym ruchu nastąpi odkryty szach. Okazuje się, że czarny hetman nie ma bezpiecznego pola ucieczki np. 2. ... Hf7 3. We1 lub na inne pole (związanie); 2. ... Hf5 3. We5/f6+; 2. ... Hh5 3. We5/h6+. Nawet 2. ... Wf6 nie ratuje sytuacji z powodu 3. We8# (tzw. podwójny mat).

Ustawienie hetmanów na jednej linii bądź diagonali także może prowadzić do nieprzyjemnych komplikacji.

(Posunięcie białych)



Jak powinny w tej sytuacji zagrać białe?

Ruch 1. H:d5?? jest poważnym błędem, ponieważ hetmany znajdują się na jednej linii i będzie możliwy atak z odsłony 1. ... G:h2+ ze stratą hetmana białych. Prawidłowe jest 1. Sg5! zmuszające wieżę do odejścia, dzięki czemu będzie możliwe zabicie z szachem piona na d5. **(Posunięcie białych)**

Poniżej znajduje się parę zadań do samodzielnego rozwiązania na szachownicy. W każdym z zadań jedna ze stron używa przewagę materialną za pomocą ataku z odsłony lub szacha z odsłony. Postaraj się, w miarę możliwości, nie przestawiać bierek. Rozwiązania ukażą się w następnym numerze gazetki. Powodzenia!



1. Posunięcie czarnych



2. Posunięcie białych

2.



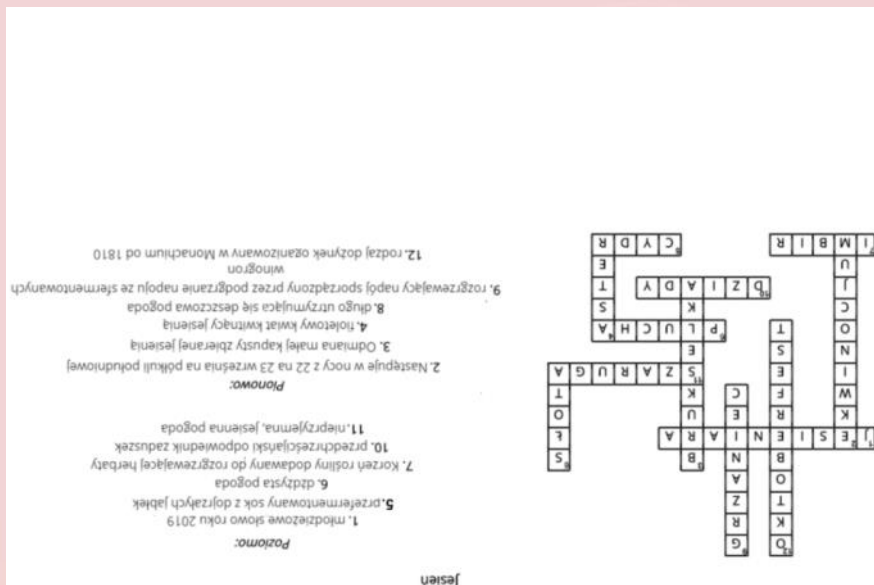
3. Posunięcie czarnych

Rozwiązania zadań z poprzedniego numeru (lato 2020)

Zad. 1: 1. Gb2 Kf6 2. f4 1-0

Zad. 2: 19. ... f5! 20. S:d6?? W:e1+ 21. Kg2 c:d6 22. W:d6 We2 białe poddały się 0-1 (fragment partii T. Janicki – K. Konieczny 2019)

Zad. 3: 1. ... W:e4! 2. W:e4 Gc6 3. Wae1 f5 i czarne odbijają figurę i zostają z przewagą piona 0-1



BIBLIOGRAFIA

<https://dzienniknaukowy.pl/planeta/rekordowe-stezenie-gazow-cieplarnianych-w-atmosferze>

<https://www.europarl.europa.eu/news/pl/headlines/society/20180208STO97442/ambitne-cele-redukcji-emisji-gazow-cieplarnianych-do-roku-2030>

<https://oko.press/mlodziezowy-strajk-klimatyczny-ma-gleboki-sens-czego-nie-rozumieja-prawicowi-publicyści/>

<https://pixabay.com/fr/illustrations/search/changement%20climatique/>

<https://pixy.org/4145137/>

<https://kukbuk.pl/przepisy/gofry-gryczane-z-karmelizowanymi-jablkami/> <https://beszamel.se.pl/marchewkowe-dyniowe-i-szpinakowe/ciasto-z-dyni-przepis-na-jesienny-deser.7316/> <https://ewawachowicz.pl/przepisy,538.html>

www.wroclaw.pl

<https://www.focus.pl/artykul/dlaczego-zyrafy-maja-czarny-jezyk>

<http://www.barbiemedia.com/about-barbie/fast-facts.html>

<https://swiatoze.pl/krowa-w-goglach-vr-a-jakosc-mleka/> , <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-11-26/krowy-w-okularach-vr-dzieki-nim-wybiegaja-na-letnia-lake-i-daja-wiecej-mleka/>

<https://www.dolce.pl/nuty-zapachowe/ambra.html>

<https://www.se.pl/styl-zycia/porady/margaret-lovatt-kobieta-ktora-pokochala-delfina-byli-razem-szesc-miesiecy-gdy-odeszla-delfin-popelni-aa-sDCP-kb6U-syCg.html>

<https://pixy.org/1519518/>

<https://pixy.org/4376341/>

<https://pixy.org/4331989/>

<https://pixabay.com/pl/photos/search/gofry/>

<https://pixabay.com/pl/photos/search/szarlotka/>

<https://wayoflifestyle.pl/halloween-jak-obchodzone-jest-na-swiecie/>

<https://www.transfergo.com/pl/blog/wyjatkowe-tradycje-z-calego-swiata-zwiazane-z-halloween/>